

Warmuzińska-Wnuk, Joanna

Sprawozdanie z otwarcia wystawy :"Historia leczenia astmy. Wystawa zapierająca dech w piersiach" zaprezentowanej w dniu 29 października 2008 r. w Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej w Warszawie

Medycyna Nowożytna 15/1 - 2, 185-187

2008

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Sprawozdanie z otwarcia wystawy „Historia leczenia astmy. Wystawa zapierająca dech piersiach” zaprezentowanej w dniu 29 października 2008 r. w Muzeum Farmacji im. mgr Antoniny Leśniewskiej w Warszawie

Uroczyste otwarcie wystawy „Historia leczenia astmy. Wystawa zapierająca dech w piersiach” w Muzeum Farmacji w Warszawie odbyło się 29 października 2008 r. Protektorat honorowy nad wystawą objął prof. Wacław Droszcz, specjalista w zakresie leczenia astmy, natomiast protektorat merytoryczny i organizacyjny objęła doc. dr hab. Iwona Arabas, obecna kustosz muzeum oraz pani Zuzanna Marcińska, autorka wystawy i scenografii. Głównym sponsorem była firma farmaceutyczna GlaxoSmithKline, wspierająca od wielu lat walkę z astmą, m.in. poprzez prowadzenie warsztatów edukacyjnych dla osób chorych i ich rodzin, a także wytwarzanie coraz to nowszych leków, które zamieszczone są dodatkowo na liście leków refundowanych. Przed oficjalnym otwarciem wystawy doc. dr hab. Iwona Arabas zaprezentowała krótki pokaz multimedialny, którego tematem przewodnim były najczęściej uczulające czynniki w astmie. Okazuje się, że do najbardziej rozpowszechnionych alergenów możemy zaliczyć pyłki traw, drzew, zarodniki pleśni, jak również alergeny pochodzenia zwierzęcego, a także zanieczyszczenie powietrza, leki i inne substancje. Po krótkiej, ale jakże interesującej prezentacji, oficjalnego otwarcia wystawy dokonali: Andrzej Sułtan oraz Tomasz Wędrychowski. Głównym celem było zaprezentowanie eksponatów związanych z historią leczenia astmy, pochodzących zwłaszcza z cennych zbiorów Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy, Pharmazie – Historisches Muzeum Basel, Muzeum Farmacji w Warszawie, a także z prywatnej kolekcji Tomasza Wędrychowskiego, długoletniego działacza i jednego z założycieli Polskiego Towarzystwa Zwalczenia Chorób Alergicznych, który, jak sam stwierdził, mógłby być „żywym eksponatem” na wystawie, bowiem na astmę leczy się już od ponad 50 lat. Nadzwyczaj okazałymi eksponatami zaprezentowanymi na wystawie były XIX- i XX-wieczne inhalatory wykonane z porcelany, szkła oraz mosiądzu, których pokazanie dało możliwość przybyłym gościom porównania ich z inhalatorami stosowanymi obecnie. Dawniej używane

wziewniki były bardzo dużych rozmiarów, trudne do przenoszenia, co z kolei ograniczało do nich dostęp w razie ataku duszności, gdy chory znajdował się poza miejscem zamieszkania. Zaprezentowanie w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch zupełnie odległych technologicznie metod leczenia umożliwiło obserwację postępu, jakich dokonała medycyna na przełomie wieków.

Równie wartościowymi zbiorami były wystawione w szklanych gałkach, pochodzące z przełomu XIX i XX w., opakowania po lekach dawniej stosowanych, naczynia apteczne, broszury, ulotki i reklamy, a także podręczniki i książki dotyczące problematyki leczenia astmy oskrzelowej. Ponieważ przez wieki przyczyny astmy nie były znane, jej leczenie polegało przede wszystkim na łagodzeniu objawów. W tym celu stosowano nieraz bardzo pomysłowe metody i zalecenia, jak „umiarkowanie w jedzeniu, piciu i spaniu”, a także aktywności seksualnej. Przez bardzo długie lata w leczeniu astmy jedynymi stosowanymi preparatami były mieszanki ziołowe, które dzisiaj są już cennym elementem ekspozycji w Muzeum Farmacji. Do połowy XX w. np. w Polsce produkowano papierosy przeciwastmatyczne *Astmosan*, wytwarzane przez Herbapol-Wrocław, które zawierały liście bielunia dziędzierzawy, liście szałwi, liść pokrzyki, ziele stroiczki i azotan potasowy. Na przełomie XVIII i XIX w. w leczeniu dychawicy stosowano także kokainę i morfinę, jednak szybko zrezygnowano z tych specyfików ze względu na działania niepożądane. Ponadto stosowano napary z lipy, podbiału, dziewanny, macierzanki, babki lancetowatej, tymianku, albo odwary z lukrecji i omanu. Nie obce było i jest po dzień dzisiejszy stosowanie olejków eterycznych, bezpośrednio na skórę klatki piersiowej bądź wziewnie w klasycznych inhalatorach. Leczą one bowiem stany zapalne oskrzeli, regulują wydzielanie śluzu w drogach oddechowych, działają również rozkurczająco. W zapobieganiu napadów astmy szczególnie cenne okazują się zwłaszcza olejek sosnowy, majerankowy, tymiankowy i lawendowy.

Podkreślenia wymaga fakt, że obecnie w znacznej mierze zrezygnowano z niegdyś stosowanego ziołolecznictwa na rzecz leków nowej generacji. Jeszcze na początku XX w. jedną z metod łagodzenia napadów duszności było wywoływanie gorączki, która to inicjowała wydzielanie hormonów kortykosteroidowych w nadnerczach, działających spazmolitycznie. Dalszym niewątpliwym postępem było podawanie dożylnie adrenaliny, a w późniejszym czasie efedryny i atropiny o silnych właściwościach rozkurczających. Ale prawdziwym przełomem w leczeniu tej groźnej choroby, a jakże często lekceważonej, było

odkrycie kortyzolu (glikokortykosteroidu), za co w 1950 r. przyznano Nagrodę Nobla. Ich zastosowanie niewątpliwie stanowi ogromny postęp w leczeniu astmy, a nowoczesne metody podania tych hormonów w postaci wziewnej w znacznym stopniu ograniczyły działania niepożądane, jakie one wywołują. Coraz częściej zwraca się również uwagę na zależności pomiędzy nasilającymi się objawami astmy, a obecnością różnych substancji, zwanych alergenami. Konsekwencją tego jest znaczne zwiększenie nacisku na stosowanie profilaktyki, która polega przede wszystkim na zminimalizowaniu bezpośredniego kontaktu z czynnikiem uczulającym. Uzyskanie takiego efektu jest możliwe dzięki stosowaniu szczepień profilaktycznych, jak i regularnemu przyjmowaniu leków odczulających. Zrozumienie znaczenia zastosowania sterydów w leczeniu astmy pozwoliło lekarzom kontrolować przebieg choroby bez potrzeby ciągłej hospitalizacji pacjenta. Jednak, jak pokazują statystyki, 68% chorych korzysta regularnie z opieki medycznej lekarzy pierwszego kontaktu, a tylko 9% korzysta z leczenia w poradniach specjalistycznych. Większość chorych nie jest również właściwie wyedukowana. To z kolei powoduje, że leki, które powinny być przyjmowane w sposób ciągły, są dozowane doraźnie – w trakcie napadu. Ustąpienie objawów astmy nie jest dowodem wyleczenia, a jedynie potwierdzeniem skuteczności zastosowanych leków. Dlatego tak istotne jest regularne przyjmowanie kortykoidów wziewnych, natomiast doraźnie – leków o działaniu wyłącznie rozkurczającym w trakcie napadów duszności.

Zaprezentowana wystawa stanowi cenne źródło poznania historii leczenia dychawicy oskrzelowej. Przedstawione eksponaty są niezaprzeczalnymi dowodami następujących w ostatnich dziesięcioleciach przemian, które mają charakter wręcz rewolucyjny i dają możliwość poprawienia komfortu życia chorych z astmą.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż przedstawiona ekspozycja jest ciekawa i pouczająca, a także warta odwiedzenia – tym bardziej, że poruszona problematyka jest nad wyraz aktualna.

Joanna Warmuzińska-Wnuk